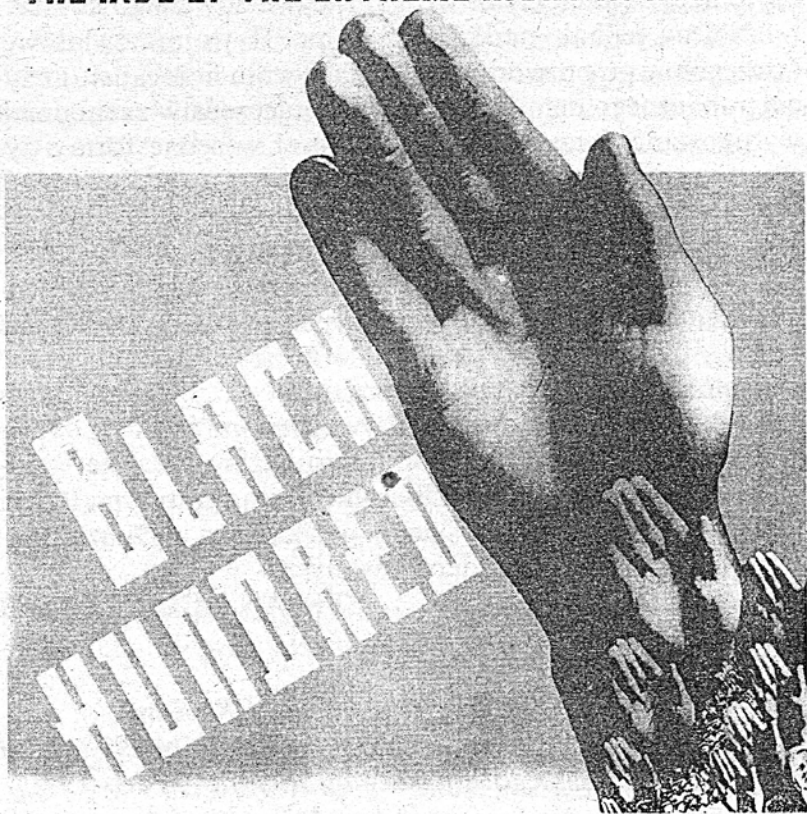


WALTER LAQUEUR

THE RISE OF THE EXTREME RIGHT IN RUSSIA



WALTER LAQUEUR:

„Black Hundred.

The Rise of the Extreme Right in Russia”;

HARPER PERENNIAL, New York 1994.

Walter Laqueur to gwiazda wśród współczesnych historyków światowych zajmujących się sprawami Rosji i Niemiec, a jego ostatnia książka o rosyjskiej skrajnej prawicy pozycję tę niewątpliwie ugruntowuje.

„Black Hundred” jest pracą ważną nie tylko z punktu widzenia historyka czy socjologa badającego przyczyny, genezę i rozwój ruchów radykalnych, ale przede wszystkim ze względu na to, że zawarte w niej analizy i oceny doskonale oddają klimat panujący po tej stronie sceny politycznej — nie tylko w samej Rosji, ale we wszystkich właściwie krajach bloku sowieckiego. Można nawet mówić, może nie tyle o wspólnym programie (tu zachodzą jednak dość istotne różnice), ale o wspólnej ideologii charakteryzującej wszystkie ugrupowania skrajnej prawicy w Rosji i Europie Wschodniej.

Jest to przede wszystkim wyznawana przez nie „spiskowa teoria dziejów”, która wszelkich niepowodzeń — zarówno własnych, jak i swego narodu i państwa — każe szukać w machinacjach i intrygach „obcych” i „wrogów” (dla Laqueura jest to w ogóle fundamentalna różnica dzieląca skrajną prawicę od nieskrajnej), antysemityzm, antymasonizm, antykapitalizm i antykomunizm. Zwłaszcza ta ostatnia cecha ugrupowań radykalnej prawicy wschodnioeuropejskiej — tak oczywista u jej zachodnioeuropejskiej odpowiedniczki o faszystowskich korzeniach — jest o tyle zastanawiająca, że wielu jej luminarzy działało wcześniej w partiach komunistycznych. Zdaniem Laqueura, świadczy to raczej o kontynuacji postawy totalitarnej niż o jakiejś radykalnej zmianie poglądów.

Laqueur zwraca również uwagę na to, że praktycznie cały rezerwuar skrajnie prawicowych wrogów to właściwie nic nowego: już w czasie Rewolucji Francuskiej dopatrywano się przeróżnych spisków masonskich, kosmopolitycznych czy jezuickich. Podobne teorie miały również wpływ na uformowanie się niemieckiego konserwatyzmu, który jednak zepchnął je na margines już w połowie XIX wieku i dopiero faszyzm nadał im pełnię blasku. Ale nawet faszyzm, według Laqueura, nie uczynił z paranoidalnego strachu przed spiskami centrum swojej doktryny. Tak, jak zrobił to rosyjski ruch nacjonalistyczny. Dla przykładu, w latach 1965–85 wydano w ZSRR 10 milionów książek antysemickich, czyli po pięć na każdego rosyjskiego Żyda. Nic więc dziwnego, że Dmitrij Wasiljew — przywódca wywodzącej się z Czarnej Sotni „Pamjati” — uważa holocaust za projekt żydowski, Eichmanna za „typowego Żyda”, zaś „Protokoły Mędrców Syjonu” za lekturę obowiązkową każdego „prawdziwego” Rosjanina. Notabene, program polityczny i gospodarczy „Pamjati” w znacznej części wzorowany jest na programie NSDAP... Innym, nie mniej znaczącym przykładem wpływu, jaki skrajnie prawicowe idee wywierają na społeczeństwo rosyjskie, jest to, że termin „masonofobia” wszedł już na stałe do języka potocznego, a wielu psychiatrów mówi o niej jak o chorobie.

Oczywiście, zbiorowe fobie bazujące na „spiskowej teorii dziejów” nie są czymś charakterystycznym jedynie dla społeczeństw postkomunistycznych. Wystarczy wspomnieć „afere Dreyfusa”, odbijającą się czkawką społeczeństwu francuskiemu jeszcze do dnia dzisiejszego, czy mało znany fakt – który przytacza autor omawianej pracy – że nawet Winston Churchill uwierzył na krótko w globalny bolszewicki spisek, w którym główną rolę pełnią Żydzi, i podkreślał w swoim artykule zamieszczonym w „*Illustrated Sunday Herald*” (Londyn, luty 1920), że zarówno komunizm, jak i syjonizm są zaciekłymi wrogami cywilizowanego świata.

Należy jednak podkreślić, że po II wojnie światowej (szczególnie po potwornym doświadczeniu holocaustu) z życia publicznego demokratycznych społeczeństw zachodnich wyrugowano (przynajmniej oficjalnie) wszelkie formy dyskryminacji rasowej, etnicznej i religijnej – co znalazło swój wyraz w konstytucjach i kodeksach karnych, przede wszystkim zaś w świadomości samych obywateli.

W byłych krajach komunistycznych sprawa ma się jednak inaczej, zaś ekstremalnym przypadkiem – jak wskazuje książka Laqueura – jest Rosja, w której działające jawnie faszystowskie i nazistowskie organizacje nie tylko nie są delegalizowane, ale nawet zdobywają spore poparcie społeczne i wchodzi do parlamentu (jak chociażby skrajnie nacjonalistyczna i antysemicka Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji Władimira Żyrinowskiego, posiadająca w Dumie Państwowej kilkudziesięciu deputowanych).

STEFAN ZGLICZYŃSKI